

# Ryszard Kempniak

---

## Wigilia Paschalna w Wielką Noc

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 261-263

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powinno nas ogarniać uczucie smutku i rozpacz. Patrzmy dziś na krzyż oczami wiary, z perspektywy zmartwychwstania. Jakże piękny jest krzyż, na którym Baranek złożył się za nas w ofierze! Jakże niezwykła jest miłość Boga do nas, skoro nie oszczędził swego Syna, aby uratować grzesznika. Błogosławiona wina, skoro ją zglądził tak wielki Odkupiciel!

Aby życie w nas wzrastało, aby wzrastała w nas miłość do Boga i do ludzi, musimy się najpierw na nowo narodzić. Głosimy Jezusa ukrzyżowanego, umarłego, zmartwychwstałego i uwielbionego, aby doświadczyć nowego życia dzięki wierze i nawróceniu oraz by doświadczyć żywego Jezusa jako osobistego Zbawiciela, jako Pana całego życia i jako Mesjasza, który udziela Ducha Świętego do przemiany naszego świata mocą miłości.

Jezus, konając na krzyżu, słowami: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26) powierzył Maryi, jako Matce, Jana i wszystkich ludzi, a szczególnie tych, których Ojciec „od wieków poznał i przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna” (por. Rz 8, 29). Wszyscy ci, którzy w ciągu wieków idą drogą naśladowania Jezusa, zostali powołani wraz z „umiłowanym uczniem”, „aby wziąć do siebie Maryję” (por. J 19, 27), kochać Ją i radykalnie naśladować.

Kontemplując Krzyż – znak naszego zbawienia w roku Wielkiego Jubileuszu, dziękujemy za przeogromną miłość, jaką nam objawia. Świadomi, że nasza miłość jest ciągle jeszcze niedoskonała, gorąco prosimy o udoskonalenie naszej miłości do Boga i do ludzi. Gdyż to jest klucz do pracy nad zmianą społeczeństwa i budowaniem „cywilizacji miłości”.

Tworzenie cywilizacji miłości jest możliwe, jeśli nastąpi przemienienie serc i ich nawrócenie. Serce, które się zmienia i zaczyna ciężać ku Chrystusowi, może naprawdę przemienić świat.

## WIGILIA PASCHALNA W WIELKĄ NOC

Rdz 22, 1-18; Mk 16, 1-8

Stoimy w tę wyjątkową i jedyną noc wpatrzeni w zapaloną świecę wielkanocną, która symbolizuje Jezusa Zmartwychwstałego – Światłość świata. Oczekujemy naszego Zbawiciela, którego zmartwychwstanie wspominamy, i wkraczamy w nowe życie, którym nas obdarza.

Czytania z Wigilii Zmartwychwstania, którą dzisiejszej nocy obchodzi Kościół na całym świecie, ukazują nam wspaniałą panoramę działania Boga w historii. Rozpóściła się ona od stworzenia i osiąga swój szczyt w zmartwychwstaniu Jezusa. Teksty te nie tylko są przypomnieniem historii ani też wyłącznie symbolami mówiącymi nam, w jaki sposób działa Bóg. Oddają one wspaniałe rozwój wielkiego Bożego planu odkupienia, którego punktem kulminacyjnym było danie Jednorodzonego Syna światu. Motywem działania Boga zawsze jest miłość: „Tak Bóg umiłował świat...” Słowo Boże, które zostało uroczystie proklamowane, ponieważ mówi o działaniu Boga i o Jego czynach, wyrwa się poza ramy czasu. Staje się aktualne tu i teraz, wydarzenia opisane „dzieją się” znówu dzisiaj, tej nocy, pośród nas. Są jednocześnie dla nas wezwaniem do nowości życia. To wezwanie dochodzi do nas dobitnie szczególnie w tym roku Wielkiego Jubileuszu Zbawienia.

Biblia, Słowo Boże, przypomina nam, że to wszystko tak pięknie się rozpoczęło w ogrodzie Eden, w dialogu zaufania i pełnym nadziei...

Tak, całe stworzenie było bardzo dobre! Pomiędzy człowiekiem i naturą istniała harmonia, a Bóg był bardzo blisko, o czym świadczy fakt, że przechadzał się po ogrodzie i rozmawiał z człowiekiem. Z człowiekiem, który został stworzony do szczęścia, by dzielić życie samego Boga, by być „ubóstwionym”.

Niestety, człowiek nie przyjął tego szczęścia ofiarowanego mu przez Boga. Wolął podstępem, przez nieposłuszeństwo osiąść to, co Bóg pragnął dać mu darmo. Jasno widać to w wypowiedzi węża, kiedy mówi o owocu z drzewa poznania dobra i zła: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło...” (Rdz 3, 4-5). To był grzech pierworodny. Ludzie nie stali się podobni bogom, natomiast w całym stworzeniu powstał rozłam nie do naprawienia.

Rozłam, przede wszystkim w samym człowieku. Utracił on swą pierwotną niewinność. Rozłam nastąpił także w stosunku człowieka do Boga.

I tak człowiek – stworzony do miłości – zafascynowany najdawniejszą, ale wciąż nową pokusą zrównania się z Bogiem poprzez używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności: zapomina o Bogu, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go, czyniąc przedmiotem swego uwielbienia rozmaite bożki. Wreszcie całe stworzenie, nawet to nieożywione, stało się ofiarą grzechu człowieka: „Przeklęta niech będzie ziemia z tego powodu” (Rdz 3, 17).

Cóż w tej sytuacji uczynił Bóg? Czyż porzucił człowieka, pozostawił go samemu sobie, aby w osamotnieniu dźwigał skutki swych poczynań? Nie. On zapragnął go uratować. „Bóg uczynił siebie człowiekiem, by człowiek stał się Bogiem” (Święty Atanazy).

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Dwa tysiące lat temu odwieczne Słowo otrzymało ciało z Maryi Dziewicy, a prawdziwy Bóg stał się prawdziwym człowiekiem: Jezusem z Nazaretu. Przyszedł, aby nam ogłosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Był doskonałym ewangelizatorem. Nie został jednak przyjęty. Jego własny lud Go ukrzyżował. Umarł na Krzyżu. Bóg Go jednak wskrzesił trzeciego dnia czyniąc Go „pierworodnym wśród umarłych” (Kol 1, 18). Śmierć została zwyciężona. Grzech został zwyciężony. „Kto [w Niego] wierzy ma życie wieczne” (J 6, 47). Oto istota naszej wiary. Oto przesłanie wolności zaadresowane do każdego nas. Jezus przyszedł, aby nam je przynieść w ciągu swego trzydziestoletniego życia na ziemi. Teraz naszym zadaniem jest ofiarować je w Jego imieniu światu. „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20).

\*

Starodawna tradycja chrześcijańska nakazywała udzielać chrztu w trakcie liturgii Wielkiej Nocy. My mamy dziś możliwość odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Chrzest to nie tylko zbiór znaków czy symboli, które jakby „automatycznie” włączają nas do Kościoła. Chrzest to rozwijająca się w nas stale dynamiczna rzeczywistość. Ilekroć w naszym życiu mamy okazję umierać z Jezusem, tyle razy zanurzamy się ponownie w wodę chrzcielną, śmierć traci nad nami swą moc, a my z Chrystusem powstajemy do życia.

Przez chrzest jesteśmy uczestnikami śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Umieramy wraz z Nim we chrzcie, aby razem z Nim powstać do nowego życia, którym nas obdarza. W tej świętej nocy przyjmujemy zmartwychwstałego Pana w Eucharystii i otrzymujemy moc do podjęcia wszystkiego, o co nas prosi.

To jest ta noc, kiedy łączy się niebo z ziemią. Noc, podczas której starodawna tradycja nakazuje czuwać, a uroczystości świąt paschalnych osiągają swój szczyt. Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara! Radujmy się i weselmy! Niech radosny śpiew „Alleluja” wypełni nasze serca! Niech obudzi wszystkich pozostających w nocy śmierci! Niech przypomni całemu światu, że jest nadzieją dla cierpiących, że w perspektywie zmartwychwstania wszystko nabiera innego wymiaru! Podczas tej nocy, Wielkiej Nocy, Ukrzyżowana Miłość objawia się światu.

Istota przepowiadania apostołskiego to Radosna Wiśń, że Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany w Jerozolimie, zmartwychwstał i otrzymał od Ojca wszelką władzę. Wiara w Zmartwychwstanie Jezusa rozpoczyna się w poranek wielkanocny... A liturgia nas zaprasza: „W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy...” Chrystus prawdziwie zmartwychwstał – to wiadomość, którą jest źródłem naszej radości, to wiadomość, którą powinniśmy zanieść całemu światu. Śmierć jest pokonana. Jezus żyje! Jego zmartwychwstanie niech nie będzie naszą prywatną sprawą. To my odpowiadamy za ogłaszanie tej prawdy wszystkim ludziom. Głośmy ją zarówno słowem, jak i czynami miłości. Bo tylko w ten sposób sprawdza się, czy rzeczywiście jesteśmy ludźmi wiary, czy tylko z przyzwyczajenia kultuujemy religijne tradycje.

ks. Ryszard Kempiak SDB

WIELKANOC – 23 IV 2000

## Bóg daje nam przyszłość

Wyznanie wiary rozpoczynamy od słów: *Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stwórcy nieba i ziemi.* Z tego pierwszego zdania *Credo* wynika, że Bóg jest Ojcem, a Jego przymiotem jest wszechmocność. Dzięki tej wszechmocności Boga Ojca powstał cały kosmos. Kosmos nie powstał sam z siebie; nie jest dziełem jakiegoś przypadku. Kosmos jest wynikiem stwórczej mocy Boga Ojca.

Ta stwórcza moc Boga Ojca nie wyczerpała się w stworzeniu kosmosu. Bóg Ojciec jest nadal wszechmogący. Wynikiem Jego wszechmocy jest również zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Bóg Ojciec, który raz powołał do istnienia cały kosmos z człowiekiem na czele, nie miał żadnych problemów, aby swoją wszechmocą na nowo powołać Jezusa do życia. Dlatego Ewangelia nie opisuje samego zmartwychwstania. Wspomina tylko o Aniele, który odsunął kamień. Samo zaś zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się w ciszy i bez świadków, tak jak w ciszy i bez świadków został stworzony kosmos przez Boga Ojca. Również początek Ewangelii, który mówi o „pierwszym dniu tygodnia” nawiązuje do owego pierwszego dnia kosmicznego tygodnia, w którym Bóg stworzył światłość. Li-